

Dj Decibel Presents Peter, Dzi

Nikt nie zastąpi twojego miejsca...NIGDY!!! Tu na ziemi??! W sercu... Wszędzie.....

Dlatego dziękuję ci tato.... I oddaję wszystko co mam w wielkim holdzie, moja muzyka, słowa, wszystko
Dziękuję ci za to że byłeś... i zawsze będziesz...

To była chwila jeden moment niepozornie czas płynął

ja jak zwykle zawałony zajęty prosta rutyna,
od samego rana najzwyczajniejszy harmonogram
pobudka szkoła powrót do domu do tych co kocham,
by zobaczyć ich znowu po raz niezliczony
wszystko po to aby swoją troskę o nich uspokoić
swoje serce które drga gdy nie mam z nimi kontaktu
i właśnie tak każdego dnia wygląda miłość i brak tchu,
za nimi tęsknie czas upływa a ja chcę być przy nich
niestety życie burzy plany nie masz wpływu na te dyby,
od zawsze tak było i będzie jeszcze długo
wystarczy jedna tragedia by wszystko nagle się sygnalizowało,
to był ten dzień nie żaden inny poniedziałek

godzina 16 i ostatnie pożegnanie,
szybki ulamek chwili przecierasz oczy
stajesz jak wryty dreszcz przelecia nie dochodzi do głowy,
że patrzysz i widzisz leżące tam
bezzradnie zegnasz go karetka nic już nie jest w stanie,
rece opadły pustka a ja na kolana

łzybiegną jak szalone konie obok moja mama,
zawsze była przy nim i tak do końca zostało

ja bezzradny bo co mogłem zrobić patrzeć na to,
nic nie mogłem a od środka rozrywało mnie całego
widok księdza który modlił się nad nim przeszył jak przeciąg,
chciałem go przytulić chociaż on mnie już nie mógł
dziewiętnastoletni chłopak został bez taty w tym wieku,
młody smarkacz który ma teraz problemy z wiarą
ty byłeś nauczycielem, miłością przede wszystkim tata,

a teraz mam cię w sercu i na cmentarzu
spotkania tylko nad grobem Boże do czegoś doprowadził,

wyniosłeś mnie tam gdzie niebo styka się z ziemią
nie oddam tego uczucia które wtedy było wewnątrz,
ten obraz jak noż wbity siedzi do dzisiaj

wszędzie cię widzę tęsknota mnie przesywa,
pamiętam nasze ostatnie święta nie dawno
ale już nie wspólne pustki bo cię zabrakło,
miałem nierealną nadzieję tak bardzo chciałem
aby ujrzeć cię znowu jak przechodzisz przez klatkę,
ze swoim entuzjazmem którego miałeś zawsze,
dla ludzi od serca bez kłamstwa szanowałeś słowo
pracuj i buduj zostaw pieniądze dbaj o honor,
nie liczy się pozycja liczy się to kim jesteś
wszystko co mam zawdzięczam tobie i mamie nie reszcie,

nie całemu światu i wszystkim propozycja
jedynie zniszczyć mogę cię podziękować i modlitwa,

za wszystko nie wymienię bo zabrakło by życia
oddaję ci największy hold bo jestem dumny że gram syna,

twojego syna który będzie zawsze cię podziwiał,
co dostałem od Boga muszę wykorzystać

nie poddawaj się jak śpiewałeś w trudnych chwilach,
mam twoją motywację i cię przed oczyma,

przed tym co jest przedemną nie mogę się zatrzymać,
muszę tak jak ty podążać nieustannie

nigdy nie odpuszczając wspierając mamę brata babcię,
potrzebują tego bo musimy trzymać się razem

choć nie raz nie potrafisz poradzić sobie z zalem,
który zżera jak rak gdy patrzę na fotografię,

widzę cię i patrzę nie mogę się oderwać
bolesne drganie serca zrozumieć to nie wiem jak,
w głowie taki korek myśli niepokładany schemat,

bo cię już nie ma chciałbym się obudzić

albo wogole nie urodzic aby tego przechodzic, nie mam juz slow jak mi ciezko tylko ty wiesz
kocham cie i tesknie dziekuje tato za wszystko na zawsze Twój synek.....